

**Odpowiedź na Interpelacje i zapytania
z obrad LVII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej Łomży,
które odbyły się dnia 11 lipca 2018 roku**

(...)

Ad. 10

Wiesław Tadeusz Grzymała – Przewodniczący Rady Miejskiej

Poprosił o udzielenie odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Mariusz Chrzanowski – Prezydent Miasta

Stwierdził, że na wszystkie interpelacje w miarę szybko, nie czekając do następnej sesji, zostanie udzielona odpowiedź na piśmie.

Odnosząc się do interpelacji dotyczącej zakładu, który mógłby powstać na naszej ostatniej już działce o pow. 2,5 ha w strefie ekonomicznej przy ul. Ciepłej wyjaśnił, że pojawiło się w przestrzeni publicznej trochę informacji na ten temat i rozumie, że budzi to niepokój Państwa radnych. Nie wie, czy uzasadniony, ponieważ najpierw musi obywać się przetarg, a jest on przewidywany jest 1 sierpnia. Firma złożyła stosowne dokumenty, bo mogła złożyć wniosek o wydanie decyzji środowiskowej i uwarunkowaniom właśnie w tym miejscu. Jeśli taki zakład miałby powstać, to wymagana jest decyzja środowiskowych uwarunkowaniach. Musi to być zakład nowoczesny, gwarantujący spełnienie wszystkich wymaganych normach i nie zanieczyszczający środowiska. Dodał, że w rejonie ul. Meblowej, Wojska Polskiego, czy Ciepłej uchwalany jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje działalność produkcyjną i produkcyjno-usługową. Wg Strategii Województwa Podlaskiego jesteśmy rejonem rolniczym i tutaj przewidywane są zakłady rolno-spożywcze w chwili obecnej. Ma nadzieję, że ta sytuacja zmieni się w momencie, kiedy będziemy mogli poruszać się Via Baltica, więc może będzie zainteresowanie też ze strony innych branż, ale widzimy jakie firmy funkcjonują w mieście Łomża i firma ta chce zainwestować w mieście. Zobaczymy, czy zainwestuje, bo jeszcze jest przetarg, firma musi wygrać ten przetarg, ale wiemy też o tym, że w naszym rejonie funkcjonują podobne zakłady m.in. w 2017 roku rozpoczęła działalność w Podgórzu jedna z trzech największych ubojni świń w Polsce. Wcześniej ta działalność była prowadzona na mniejszą skalę. Budowa tego nowoczesnego zakładu w 2017 roku w żaden sposób nie wpłynęła na komfort życia mieszkańców, a wręcz przeciwnie. Mieszkańcy są zadowoleni, ponieważ mają miejsca pracy i to nie tylko mieszkańcy Podgórza, ale również wiele osób z Łomży dojeżdża tam do pracy. Dodał, że na pewno dyskusja, która pojawiła się w wyniku artykułu opublikowanego w mediach wywołuje pytania i obawy, ale myśli, że w momencie, kiedy już będą konkretne działania, ponieważ nie wiemy, czy ta firma wygra przetarg, będą mogły odbywać się spotkania z mieszkańcami. W jego ocenie wywoływanie w chwili obecnej takiej dezinformacji może wpłynąć na to, że np. taka firma może wycofać się. Pytanie więc na czym nam tak naprawdę zależy. Wszyscy Państwo radni mówią, że zależy

nam na miejscach pracy, a takie miejsca pracy mogą się w najbliższym czasie w Łomży pojawić. Zauważył, że taki zakład funkcjonuje też w miejscowości na pograniczu województw dolnośląskiego i wielkopolskiego. Jest to duży zakład, z polskim kapitałem, który dostarcza mięso do McDonalda. Uważa, że byłby to duży gracz na rynku, który dałby możliwość pracy naszym mieszkańcom. Radni wielokrotnie podkreślają, że cieszą się z tego, że są drogi, są nowe inwestycje, ale potrzeba jeszcze nowych miejsc pracy i takie miejsca pracy mogą się pojawić. Stwierdził, że dyskusja w momencie, kiedy tak naprawdę przetarg nie został rozstrzygnięty może wywoływać również pewien niepokój wśród osób, które chcą u nas zainwestować, bądź też firm, które w przyszłości będą chciały zainwestować widząc niechęć do inwestowania w mieście, co jest złe, bo powinniśmy być miastem, które chętnie przyjmuje przedsiębiorców, żeby w mieście powstawały nowe zakłady. Dodał, że nowe zakłady powstają w strefie, ale powstają też dzięki temu, że firmy łomżyńskie rozwijają się i inwestują w Łomżę. Pojawia się nowa firma z zewnątrz, która chce zainwestować i wszelkie przesłanki wskazują na to, że nie ma tutaj jakiegokolwiek zagrożenia jeśli chodzi o zanieczyszczenie środowiska, czy zagrożenia dla mieszkańców, bo takie zakłady w Polsce funkcjonują. Wystarczy przejechać się, zobaczyć, chociażby do Podgórze i porozmawiać z mieszkańcami. Zaapelował o spokój w tej sprawie.

Odpowiadając na interpelację dotyczącą placu zabaw przy ul. Podleśnej, na którym pojawia się młodzież z głośnikami stwierdził, że zastanawiał się w jakiej formie można by było pomóc mieszkańcom, którzy skarżą się na głośną muzykę. Podejrzewa, że dzieje się to w momencie, kiedy nie ma zakazu jaki obowiązuje w trakcie ciszy nocnej. Uważa, że warto z młodzieżą rozmawiać, warto bezpośrednio wskazywać, że są inne miejsca, gdzie tej głośnej muzyki można słuchać. Są to problemy społeczne i niektóre samorządy rozwiązuje je poprzez różne akcje organizowane przez organizacje pozarządowe, gdzie można uczyć kultury, ale myśli, że na tym osiedlu mieszka wielu zacnych osób i warto młodzież upominać. Myśli, że taka forma też wpłynąć i odnieść skutek. Dodał, że jako samorząd nic w tej kwestii nie może zrobić.

Odnosząc się do kwestii filharmonii stwierdził, że jest to temat długi i w najbliższym czasie radni zostaną poinformowani, co dalej. Na chwilę obecną zagwarantował, że dotacja, którą miasto otrzymało w kwocie 1 mln. zł na wykonanie elewacji, i która musi być wykorzystana do końca tego roku, na pewno zostanie wykorzystana. Poinformował, że w dniu wczorajszym odbyło się spotkanie z udziałem Z-cy Naczelnika Wydziału Inwestycji, przedstawicieli Kancelarii Wierzbiccy. Wiadomo jakie mamy problemy m.in. kwestia projektu, nagłośnienia. Niedługo będziemy musieli podjąć decyzję co dalej, ponieważ chcemy, aby ta inwestycja była wykonana w następnym roku. Liczyliśmy na to, że uda się otworzyć filharmonię w tym roku jednak na skutek przyczyn od nas niezależnych, nie udało się. Projekt był sporządzony w poprzedniej kadencji, sporo udało zmienić się w obecnej kadencji chociażby w kwestii liczby miejsc, ale pojawiły się kwestie nagłośnienia, szatni i wiele innych, których wcześniej ktoś nie uwzględnił. Dodał, że niedługo poinformuje Państwa radnych o kolejnych działaniach odnośnie filharmonii i zapewnił, że otrzymana

z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotacja w wysokości 1 mln. zł, zostanie wykorzystana.

Odpowiadając na interpelację radnego Zaremby w sprawie ul. Glogera wyjaśnił, że radna Rabczyńska na bieżąco nadzorowała inwestycję, była w Wydziale Inwestycji i dodał, że w poniedziałek rozmawiał na ten temat z Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej. Przyznał rację radnemu Zarembie tym bardziej, że ta ciągła linia przed przejściem dla pieszych utrudnia dojazd do zakładu. Zapewnił, że do końca tygodnia mają być naniesione poprawki tak, żeby właścicielka mogła przejechać do swojego zakładu. Dodał, że pojawiła się propozycja realizacji parkingu. Nie można wykonać parkingu bezpośrednio przy skrzyżowaniu, są pewne przepisy, które zabraniają lokowania parkingu przed zakładem, ale po drugiej stronie jest propozycja, aby zostały wykonane przynajmniej dwa miejsca parkingowe i propozycja jest realizowana.

Odnosząc się do interpelacji dotyczącej ul. Bernatowicza i uruchomienia linii nr 8 przypomniał, że kiedyś takie wnioski były składane w kontekście uczniów I LO, którzy, żeby dojechać do szkoły, muszą wysiadać na rondzie. Z tego, co pamięta były tam problemy związane z usytuowaniem przystanku autobusowego, ale zapewnił, że zajmie się tematem, bo pamięta, że takie wnioski były, ale niestety nie zostały one zrealizowane. Uważa, że pod kątem starszych mieszkańców, którzy tam mieszkają oraz istniejących szkół, w jego ocenie, byłoby to jak najbardziej zasadne.

Odpowiadając na interpelację dotyczącą parkingu przy Przychodni „Omega” stwierdził, że powstaje pytanie, w którym miejscu miałyby powstać ten parking. Zauważył, że jest tam parking, z którego korzystają mieszkańcy. Osoby, które dojeżdżają do przychodni na pewno korzystają z parkingu, który jest przy sklepie, ale przy samej przychodni, musiałyby się zorientować, czy jest to teren miasta. Jeśli tak, to można podjąć dyskusję w ramach bieżącego utrzymania dróg miejsca parkingowe stworzyć. Stwierdził, że zapozna się z tematem i jeśli mielibyśmy taką możliwość, to takie miejsca parkingowe powinny powstać.

Odnosząc się do interpelacji dotyczącej ul. Wąskiej stwierdził, że jest to temat podnoszony też przez Radę Osiedla. Pani radna Chłudzińska mówiła o 500 m², ale pytanie jakie to byłyby koszty. Zwrócił uwagę, że realizowana jest 700 m ul. Niemcewicza i jest to kwota 5 mln. zł. Dodał, że sprawdzi jakie to byłyby koszty. Zauważył, że mamy połowę roku budżetowego i są świadomi tego, ile tych środków można jeszcze wygospodarować.

Odpowiadając na interpelację dotyczącą ul. Zawadzkiej, złożoną przez radnego Wojtkowskiego, wyjaśnił, że decyzja Wojewody została podważona i wiemy, że wydano decyzję z rygiorem natychmiastowym, co spowodowało, że inwestycja jest realizowana i miejmy nadzieję, że nic nie stanie na przeszkodzie, ponieważ jest to inwestycja niezwykle potrzebna i środki, które miasto otrzymało, muszą być wykorzystane. Zapis przytoczony przez Pana radnego nie oznacza, że podważamy decyzję.

Odnosząc się do interpelacji dotyczącej ul. Niemcewicza i środków na tę inwestycję wyjaśnił, że w budżecie miasta mamy zapisane, po przyjęciu przez Radę Miejską w dniu dzisiejszym zmian w budżecie, 4 mln. zł. 1.800 tys. zł jest to dotacja, a 2.950 tys. zł było zapisane w budżecie miasta, a więc środki są i zobaczymy jak będzie rozstrzygnięty przetarg, który podpisał w poniedziałek. Wyjaśnił, że przetarg został rozpisany na 2 lata, co wg niego będzie sprzyjało temu, że oferty będą niższe, bo przy pierwszym przetargu ceny były dość mocno zaporowe i krótki okres wykonania inwestycji. Dzięki przychylności Urzędu Wojewódzkiego i Wojewody mamy zgodę na to, że może być to przetarg rozpisany na 2 lata. Wg specyfikacji 40 % tej inwestycji musi być wykonana w tym roku, a pozostałe 60 % w następnym roku. Uważa, że jest to wykonalne. Dodał, że warto też podkreślić, że kwota, która otrzymaliśmy w wysokości ponad 1 mln. zł nie jest kwotą nas satysfakcjonującą, ale jest szansa, że może być ona zwiększona m.in. dlatego, że niektóre samorzady rozpisują przetargi i przetargi te nie są rozstrzygane. Nie wiemy więc, czy zdecydują się na wykorzystanie przyznanych, w ramach programu dróg gminnych i powiatowych, środków. Takie informacje będzie mógł podać we wrześniu i wtedy się okaże, czy te środki się pojawią. Jeżeli się pojawią, to Wojewoda zadeklarował, że będzie chciał Łomży pomóc i to dofinansowanie zwiększyć. Dofinansowanie dla innych samorządów były często mniejsze, ale procentowo, 18 % w skali całej inwestycji, co przewidujemy z kosztorysu, to nie jest znaczące dofinansowanie. Wojewoda to widzi i ma nadzieję, że jeszcze we wrześniu będzie mógł przekazać dobre informacje w tej kwestii.

Odnosząc się do placu zabaw stwierdził, że zgadza się, bo tych placów zabaw w tej kadencji powstało sporo. Dodał, że cieszymy się z otrzymanych środków w ramach programu OSA, dzięki którym powstanie 5 nowych siłowni w różnych częściach miasta. Uważa jednak, że plac zabaw na osiedlu Kraska jest potrzebny, ponieważ nie ma tam w pobliżu żadnego placu, ale pozostaje kwestia gruntów. Jest osoba, która chce sprzedać grunty i zainteresujemy się tym. Uważa, że plac zabaw w tej części miasta jest potrzebny, tylko musimy mieć swój grunt. Jeśli uda się nabyć taki grunt, wówczas będziemy mogli taki plac zabaw wykonać.

Odnosząc się do interpelacji radnego Prosińskiego, dotyczącej banerów stwierdził, że jest to temat na czasie, ponieważ za kilka miesięcy rozpocznie się kampania wyborcza i miasto trochę się zmieni jeśli chodzi o wygląd. Różne twarze będą spoglądać i uśmiechać się do mieszkańców. Stwierdził, że jest to interpelacja do rozważenia, nie neguje jej, ale to Rada Miejska musiałaby podjąć decyzję, ale pozostaje kwestia, o której w między czasie wspomniał Pan Przewodniczący Rady Miejskiej, jak do tego ustosunkują się inni, bo jeśli ktoś ma teren prywatny, może obkleić banerami cały dom, czy płot, ale mamy spółdzielnie mieszkaniowe, bloki mieszkalne, a w nich klatki, no i pytanie, czy wówczas będzie przyzwolenie. Dlatego też zaproponował, aby spotkać się z prezesami spółdzielni mieszkaniowych, ustalić jakąś strategię, bo miasto to i spółdzielnie, i stowarzyszenia. Temat jest do dyskusji. Możemy coś takiego wprowadzić, ale pewnie tego zjawiska nie wyeliminujemy. Możemy wprowadzić zakaz np. na światłach, czy w miejscach gdzie była ograniczona

widoczność, ale trzeba się nad tym zastanowić i to wprowadzić. Jeżeli będzie zagrożenie bezpieczeństwa, to takie banery trzeba zdejmować.

Odpowiadając na interpelację dotyczącą budynku przy ul. Wesołej wyjaśnił, że Pan Dyrektor Olbryś poinformował go, że we wtorek o godz. 12.00, godzina jeszcze musi być potwierdzona, odbędzie się spotkanie otwarte z mieszkańcami wspólnoty, w którym również będą mogli uczestniczyć Państwo radni. W trakcie spotkania zostanie przedstawiony plan, co będzie realizowane.

Dodał, że do pozostałych interpelacji ustosunkuje się na piśmie.

Janusz Mieczkowski – Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

Podziękował za odpowiedź, ale uważa, że mieszkańcy oczekują wsparcia ze strony radnych, Pana Prezydenta i postawienie sprawy w ten sposób, że trzeba upominać, i że nic więcej nie da się zrobić, to jest troszeczkę za mało. Wolność jednego człowieka nie może być ograniczana wolnością drugiego człowieka. Jeśli ktoś mieszka w bloku i słucha w ciągu dnia głośno muzyki, to oczywiście ma prawo, ale jeśli za ścianą mieszka babcia 90-letnia i umiera właśnie, to ma prawo do godnej śmierci. Następuje tu pewna kolizja i tak samo jest w przypadku, o którym mówił. Uważa, że powinny to regulować zasady tzw. współzycia społecznego. Jest to troszkę enigmatyczne, a jednakowoż można się o to oprzeć. Uważa, że można zawrzeć stwierdzenie dotyczące głośnej muzyki w regulaminie korzystania z tego obiektu, co być może spowoduje, że zwracając uwagę będziemy mogli posiłkować się zapisem tego regulaminu. Nikomu to nie będzie przeszkadzało, a w jakiś sposób będzie regulowało zasadę tzw. współzycia społecznego. Zauważył, że gdyby głośne słuchanie muzyki miało krótki wymiar czasowy, to nikt nie robiłby problemu, ale jest to nagminne, głośne i dlatego należy coś z tym zrobić. Zasugerował, aby w regulaminie korzystania z obiektu dokonać takiego zapisu i poprosił, aby Pan Prezydent pochylił się nad tym.

Oдноśnie ustawy krajobrazowej stwierdził, że podejmował 2 – krotnie temat, składał interpelację i otrzymał bardzo obszerną odpowiedź od Pana Prezydenta i tam, w tej ustawie krajobrazowej istnieje możliwość podjęcia stosownej uchwały. Otrzymał odpowiedź, że nie będziemy się tym zajmowali. Jest gotów udostępnić odpowiedź, a w tym momencie raptem wzrasta zainteresowanie i nie obejdzie się bez oparcia o tę ustawę krajobrazową. Poprosił Pana Prezydenta o rozpowszechnienie tej odpowiedzi.

Mariusz Chrzanowski – Prezydent Miasta

Stwierdził, że wiemy na czym polegają zasady współzycia społecznego i jak w społeczeństwie musimy funkcjonować. Wielokrotnie ma z tym do czynienia i jak Pan Wiceprzewodniczący powiedział o głośnej muzyce o tym, że za ścianą jest starsza pani i tak samo jest na podwórku. Dzieci grają w piłkę, biegają i innym może to przeszkadzać, ale propozycja Pana Wiceprzewodniczącego jest do zastosowania. Pan Wiceprzewodniczący wskazał konkretną możliwość, którą możemy zastosować

w regulaminie i nic nie stoi na przeszkodzie. Jeżeli będzie regulamin, trzeba go przestrzegać i powoływać się na regulamin w momencie zwracania uwagi młodzieży.

Andrzej Wojtkowski – radny

Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta Miasta dotyczącej placu zabaw na osiedlu Kraska stwierdził, że rozumie, że nie mamy gruntu, że będą prowadzone rozmowy z człowiekiem, który chce sprzedać te grunty, ale jeśli postawi cenę zaporową to powstanie problem i nie wykupimy tych gruntów. Zwrócił jednak uwagę, że na osiedlu Kraska jest bardzo wielu przedsiębiorców, z którymi podjąć dyskusję. Przewodniczący Rady Osiedla, który dzwonił do niego w tej sprawie dzisiaj rano, obawia się takiej odpowiedzi – nie mamy gruntów, nie zrobimy. Zwrócił się z prośbą, w imieniu całej społeczności osiedla, żeby zrobić wszystko, aby ten plac zabaw mimo wszystko jednak powstał.

Zbigniew Prosiński - radny

W uzupełnieniu złożonej interpelacji, celem uściślenia stwierdził, że nie chciałby, aby Pan Prezydent sugerował się wypowiedzią Pana Przewodniczącego. Dodał, że nie chciałby, aby projekt uchwały wychodził poza obszar, gdzie Rada ma coś do powiedzenia, czyli poza obszar swojej jurysdykcji. Chodzi mu o uporządkowanie sytuacji jaka może powstać w pasach drogowych, a nie chodzi mu o miejsca, które są do tego przeznaczone. Czasami w pasie drogowym może znajdować się jakiś billboard i takie miejsce trzeba by było z tego wyłączyć. Natomiast kwestia podmiotów prywatnych jakimi są np. spółdzielnie mieszkaniowe, to można wynajmując powierzchnię za opłatą. To nie jest tak, że ktoś komuś daje fory, bądź to, co Pan Przewodniczący sugerował. Tam płaci się pieniądze, wynajmuje się odpowiednia powierzchnię i każdy to może zrobić bez problemu. Chciałby jednak, aby skoncentrować się nad tym, żeby nasze ulice były bezpieczne i wywieszanie banerów w nieodpowiednich miejscach nie zagrażało temu bezpieczeństwu. Pan Prezydent ma prawo dzisiaj odmówić wywieszenia takiego banneru, jednak łatwiej będzie odmówić jeżeli będzie stosowna uchwała.

Wiesław Tadeusz Grzymała – Przewodniczący Rady Miejskiej

Uważa, że gdybyśmy podejmowali uchwałę krajobrazową, to ona powinna dotyczyć miasta bez względu na własność, czy to jest własność miejska, czy to jest własność prywatna jak spółdzielnie. Jeśli mówimy o krajobrazie, to prywatny podmiot, nie może tego krajobrazu psuć i taka uchwała obejmowała by całość. W swojej wypowiedzi chciał zwrócić uwagę na kampanię, która miała miejsce 4 lata temu, że podmiot prywatny, który ma radę nadzorczą, podjął taką uchwałę i wskazał, którzy kandydaci mogą „na klatkach” reklamować się, a którzy nie. Tak było i jeśli Pan radny w dalszym ciągu jest członkiem rady nadzorczej spółdzielni, czy też nie, ale jeśli mówimy o krajobrazie, to bez takich kombinacji, że jemu spółdzielnia będzie „wieszać na każdej klatce”, a inni będą mieli dostęp ograniczony.

Elżbieta Rabczyńska – radna

Odnosząc się do kwestii banerów, poddała pod rozagę oklejanie samochodów banerami, bo do niej zwracali się ludzie, jej samej to przeszkadza, jak samochody prywatne są oklejone. Uważa, że to przeszkadza kierowcom i może spowodować jakieś nieszczęście.

Na tym realizacji punktu zakończono.

(...)